

08.01.2023 – 330 ROCZNICA ŚMIERCI JANA ANDRZEJA MORSZTYNA



(1621-1693)

Krótką notatka o JANIE ANDRZEJU MORSZCZYNIĘ

Jan Andrzej Morsztyn urodził się 24 czerwca 1621 roku pod Krakowem (prawdopodobnie w Wiśniczu). Ród Morsztynów wywodził się z dawnego mieszczaństwa niemieckiego. Rodzina jego należała do arian. Sam Morsztyn wprawdzie przyjął katolicyzm, jednak nie zerwał do końca kontaktów z arianami.

Kształcił się na uniwersytecie w Holandii. Wiele podróżował. Zwiedził Francję i Włochy. Po powrocie do kraju rozpoczął karierę dworską. Był zręcznym dyplomata. Piastował liczne godności na dworze królewskim. Oskarżony o zdradę stanu uciekł do Francji.

Swych utworów nie ogłaszał drukiem. Tworzył dla rodziny, przyjaciół, znajomych oraz protektorów.

Jego poezja należała do gatunku salonowego. Jej tematyka była błaha, lecz błyskotliwa. Frywolna nierzadko treść ubierana była przez Morsztyna w bardzo kunsztowną barokową formę.

Zmarł 8 stycznia 1693 roku w Paryżu.

Twórczość Jana Andrzeja Morsztyna

Jan Andrzej Morsztyn pochodził w rodu, który pozostawił po sobie kilku wyjątkowo cennych poetów, historiografów i epików, sam jednak twórczości literackiej nie traktował zupełnie poważnie, uważając za główny obszar swojej życiowej działalności karierę dyplomatyczną i pełnienie rozmaitych urzędów, co zaowocowało zresztą jego błyskotliwą karierą i dużym majątkiem.

Pracę twórczą uważał Morsztyn za jeden z elementów działalności dworzanina, z której wywiązał się na tyle znakomicie, że jeszcze za życia znalazł wielu wielbicieli swojego talentu, nie doczekując się co prawda druku żadnego ze swoich tomów, ale mogąc cieszyć się z popularności manuskryptów krążących w odpisach.

Współczesnym sobie dał się poznać przede wszystkim jako świetny tłumacz i znawca obcych literatur, z których zapożyczał wiele do swojej twórczości, przerabiając jednak zazwyczaj brane na warsztat wzorce w sposób nowatorski i podlegający wypracowanej przez niego stylistyce. W ten sposób nowe życie na gruncie literatury polskiej otrzymały utwory pisarzy rzymskich,

przede wszystkim: Horacego, Wergiliusza i Owidiusza, Morsztyn przetrawestował również kilka dziełek mniej popularnych Marcjalisa i Auzoniusza. Z racji swoich misji dyplomatycznych i zainteresowań autor zbliżył się również do autorów francuskich, tłumacząc m.in. Vincenta Voitura. Najwięcej jednak poezja Morsztyna zawdzięcza twórczości włoskich marynistów – szczególnie więc miejsce w jego działalności translatorskiej zajmują wiersze Giambattisty Marina.

Największe osiągnięcia poety, jeśli idzie o przekłady, to mimo wszystko gatunki dramatyczne – najbardziej znanym i najwyżej cenionym przekładem autorstwa Morsztyna okazał się bowiem „Cyd” Corneille’a, który po dziś dzień nie doczekał się bardziej wiernej i wykonanej z większym wyczuciem języka translacji. Znakomitą trawestacją jest również dzieło „Amintas” oparte na „Amincie” Torquata Tassa. Morsztyn tłumaczył również fragmenty utworów dramatycznych Lope de Vega.

W zakresie twórczości oryginalnej poeta zostawił po sobie wiersze zebrane w dwóch tomach: powstającej przez około dwadzieścia lat (do 1661 roku) „Lutni” oraz w zbiorze zatytułowanym „Kanikuła albo Psia gwiazda” (1647), choć pojęcie „twórczość oryginalna” należy rozumieć tutaj nieco inaczej niż dziś – Morsztyn korzystał bowiem obficie w swoich wierszach z obcych wzorców, niejednokrotnie przerabiając jedynie oryginalny tekst. Trzeba jednak przyznać, iż sens i styl źródłowego utworu przechodziły tak dalece idące przemiany, iż niejednokrotnie nie mógł być on już uznawany w żadnej mierze za tłumaczenie.

Zabiegi tego rodzaju szczególnie często wykorzystuje Morsztyn w „Kanikule”, która bazowała w dużej mierze na twórczości średniowiecznych trubadurów, tradycji madrygału i nowościach wprowadzonych do poezji przez wspomnianego już Marina. Zawarte w tym tomie wiersze mają w większości charakter żartobliwych, nierzadko frywolnych, a nawet obscenicznych erotyków. Patronuje im tytułowa Psia Gwiazda, odnosząca się do okresu letnich upałów przełomu lipca i sierpnia, jakie – z jednej strony – uzasadniają nieco beztroski charakter wierszy, z drugiej zaś – stanowią możliwy kontekst dla interpretacji ich stylistyki, bardzo często zasadzającej się na motywie miłości cielesnej jako ciepła: czasem przyjemnie grzejącego, czasem spalającego podmiot liryczny.

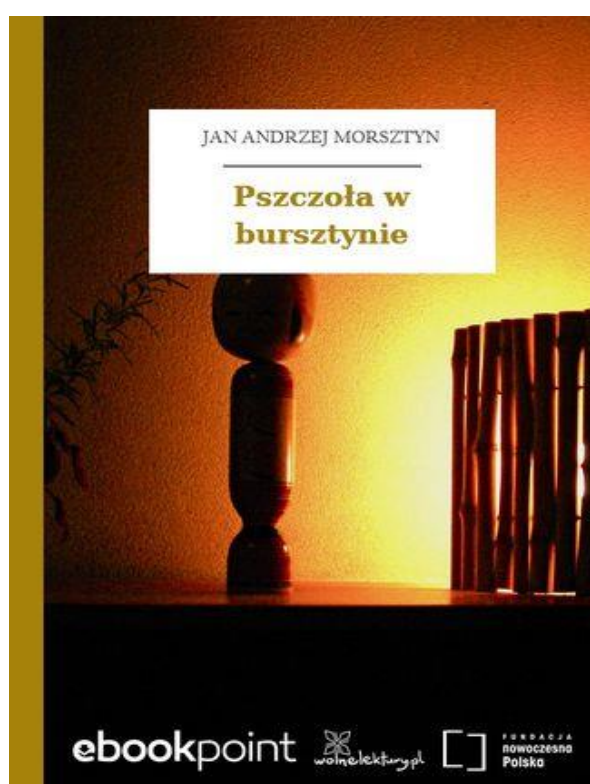
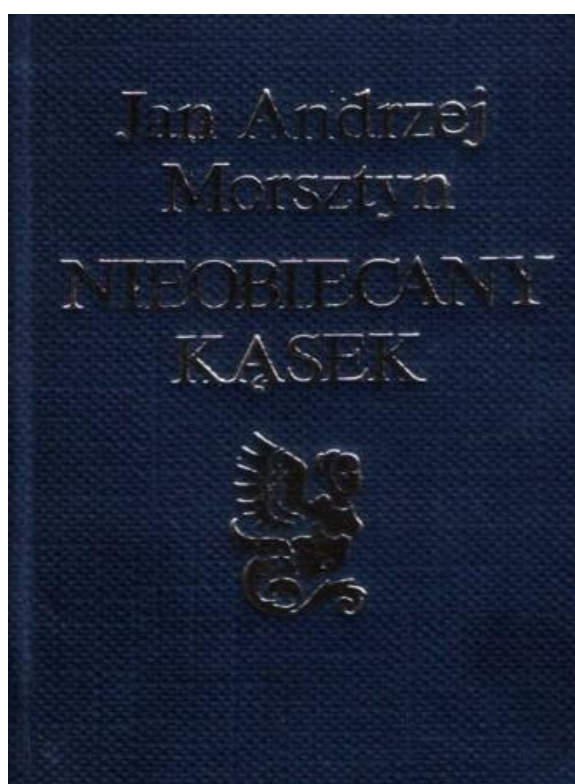
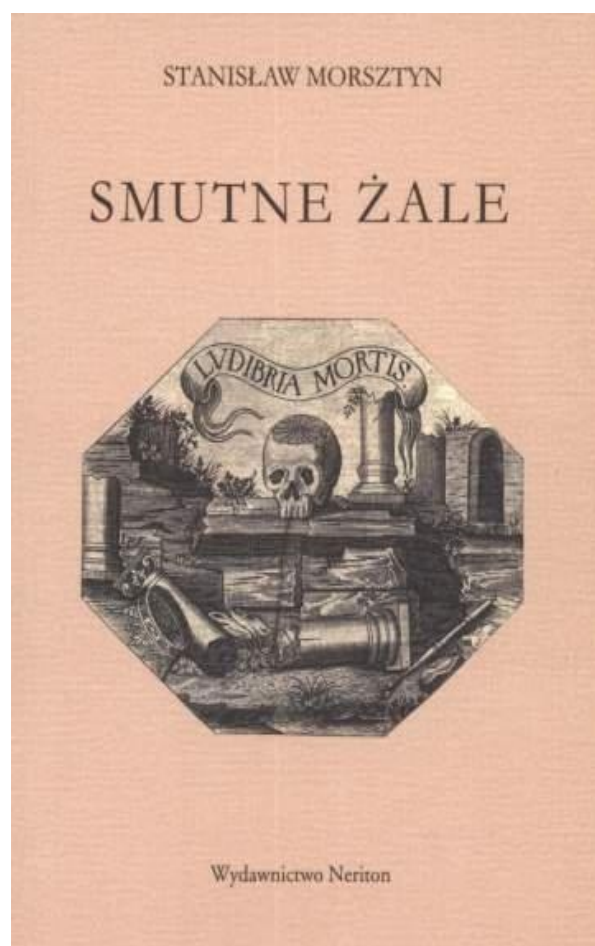
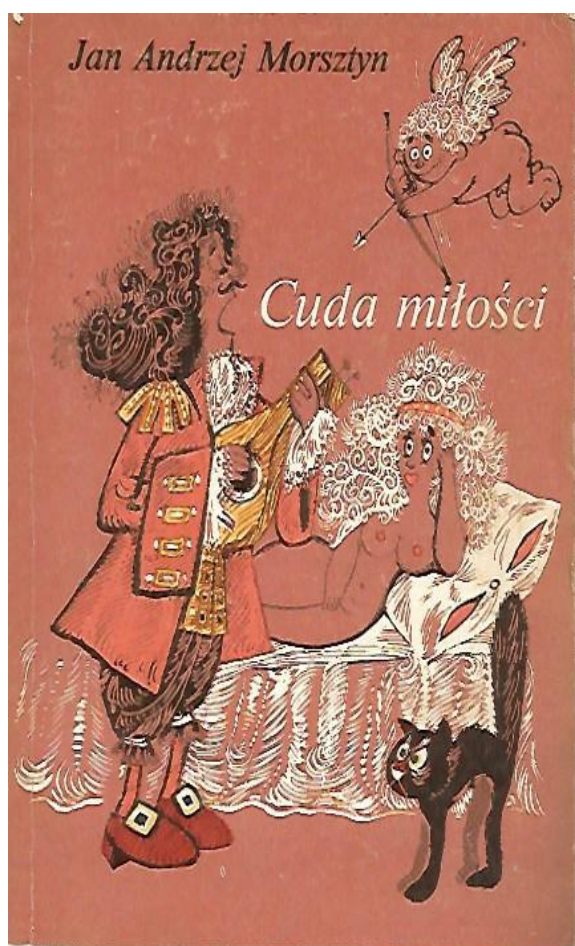
Tom „Lutnia” odwołuje się natomiast do twórczości Marina w sposób bezpośredni, sam tytuł nawiązuje bowiem do jego zbioru pt.: „La Lira”. Zawarte tutaj wiersze nie tworzą już tak zwartej tematycznie i stylistycznie całości jak w przypadku „Kanikuły”, na co mogła wpływać

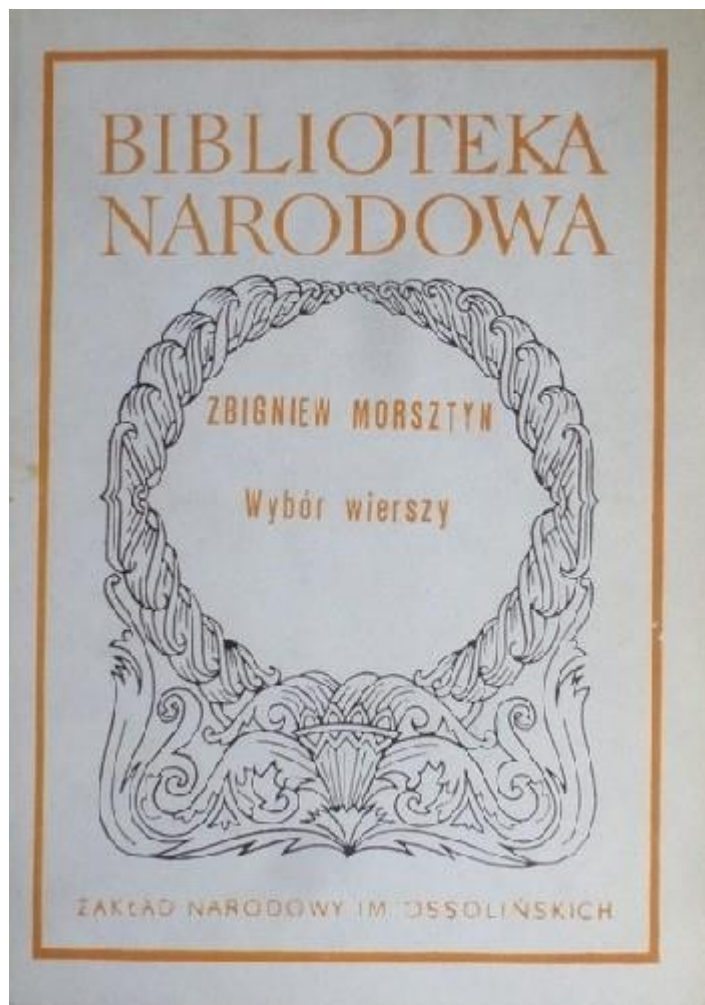
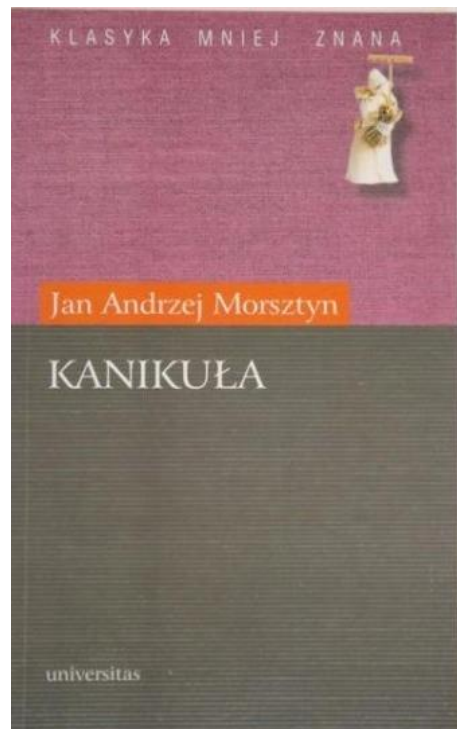
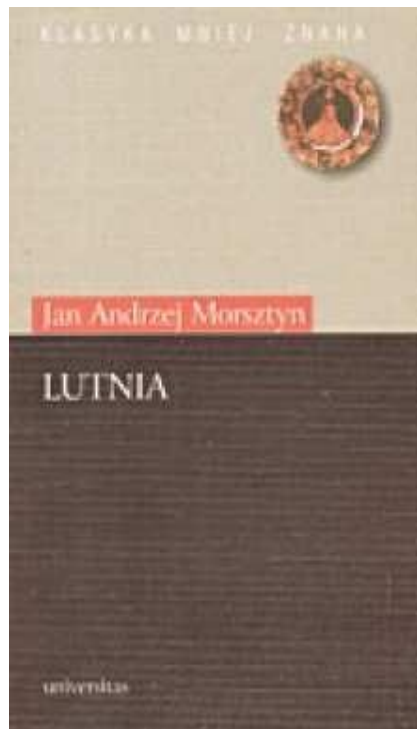
choćby ogromna rozpiętość czasowa pomiędzy datą powstania pierwszego utworu (prawdopodobnie 1637 rok) a ukończeniem ostatniego (1661). Jednocześnie jednak zbiór ten można uznać za oferujący całkiem pełny obraz twórczego dojrzewania i eksperymentowania Morsztyna.

Choć autor żywił aspiracje zaprezentowania światu ponad dwustu wierszy zamkniętych w dwóch tomach, „Lutnia” nie została wydana za jego życia – prawdopodobnie ze względu na zbyt śmiało jak na XVII wiek, „libertyńskie nieraz obrazy poetyckie. Bardzo śmiała okazała się również różnorodność gatunkowa tego tomu – odnajdujemy w nim m.in.: sonet, madrygał, epigramat czy emblemat. Całość cyklu została zaś utrzymana (podobnie, jak w przypadku „Kanikuły”) w konwencji barokowego erotyku opartej na koncepcie i wyszukanej metaforze.

Źródło: <https://eszkola.pl/jezyk-polski/jan-andrzej-morsztyn-698.html>

ZNANE UTWORY





ZNANE CYTATY



**Prędzej kto wiatr w wór zamknie, prędzej i promieni
Słonecznych drobne kąski wżenię do kieszeni,
Prędzej morze burzliwe groźbą uspokoi,
Prędzej zamknie w garść świat ten, tak wielki, jak stoi,
Prędzej pięścią bez swojej obrazy ogniovi
Dobije, prędzej w sieci obłoki połowi,
Prędzej płacząc nad Etną Izami ją zaleje,
Prędzej niemy zaśpiewa, i ten, co szaleje,
Co mądrego przemówi: prędzej stała będzie
Fortuna, i śmierć z śmiechem w jednym domu siędzie,
Prędzej prawdę poeta powie i sen plonny,
Prędzej i aniołowi płacz nie będzie plonny,
Prędzej słońce na nocleg skryje się w jaskini,
W więzieniu będzie pokój, ludzie na pustyni,
Prędzej nam zginie rozum i ustaną słowa,
Niżli będzie stateczną która białogłowa.**

J.A. Morsztyn